Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 169 Kraków, sobota 30 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Pamięci Jaurèsa

30 lipca minie ośm lat, jak u progu wojny padł największy socyalista francuski Jan Jaures. Od ośmiu lat co roku o tej porze proletaryat francuski w dziesiątkach wieców wspomina wodza, anioła stróża, przewodnika i najstarszego brata. Żyje jeszcze, o ile nie zginęło na wojnie, na froncie albo w szpitalu pokolenie, które Jaures wychowywał, dla którego bezpośrednio ćwierć wieku pracował, któremu całego siebie, bez reszty, poświęcił: swój talent, swoją wiedzę, swój rozum, swoje serce. Był profesorem filozofii w jednym z południowych uniwersytetów Francyi, mógł był dokonać życia, jako profesor, jako dziekan, jako rektor uniwersytetu. Mógł był — awansować z południa do Paryża. Mógł był rozsławić imię nauki filozoficznej francuskiej i życia dokonać, jak tylu innych filozofów francuskich w dostatnich warunkach bytu, otoczony szacunkiem bliźnich. Mógł był też pozostać burżuazyjnym politykiem, jakim był gdy w r. 1886 wchodził do parlamentu. Był podówczas republikaninem, zaliczanym do lewego środka Izby deputowanych. Zajmował się był do tej pory tylko filozofią. Czytał książki setkami. Pisał o metafizyce. Nie znał życia społecznego. Nie interesowały go zjawiska społeczne. Na południu, gdzie mieszkał, życia przemysłowego nie było. Na wsi, gdzie się urodził i wychował, sprawy społecznej, w tym znaczeniu, jak u naa, nie było: tam przeważała bardzo drobna własność ziemska, nie znająca najemnej pracy na wsi, ani antagonizmów klasowych. W Izbie deputowanych, gdzie młodzi deputowani tracą zazwyczaj 2 lata, aby się zapoznać z ogromem spraw, objętych budżetem wielkiego państwa, jakiem jest Francya, tu pracując w komisyach parlamentarnych, poznał całą złożoną machinę społeczną. Tu po raz pierwszy zapoznał się ze sprawą społeczną. Przeczytał bibliotekę w zakresie tej sprawy robotniczej. A od badania sprawy robotniczej przeszedł do filozofii sprawy społecznej, poznał socyalizm i jego bogatą, wspaniałą literaturę. Rozmawiał z Godwinem, z Babeufem, olbrzymią rodziną utopistów francuskich, z socyalizmem niemieckim Lassalle'a i Marxa.

Początkowo w granicach potrzeby parlamentarnej i politycznej. Ale pewnego dnia odezwał się w nim głos, który nas wszystkich po kolei budził i postawił tam, gdzie stoimy. Głos, który mówił: ten świat wyzysku i krzywdy i kłamstwa nie powinien być. Nie może być. Ten świat musi zginąć, zeznąć, odejść w cień nieprzejrzany historyi, jak odeszła niewola, jak odeszła pańszczyzna. Bije już godzina nowego świata.

Zapalmy słońca prawdy w świadomości klasy robotniczej, któraby świat, niby mityczny Atlas — co niebo na barkach swych wspiera — dźwignąć mogła w górę, gdyby znała siłę swoją. Ale na to trzeba, aby była świadoma celów, ku którym świat zmierza i aby była liczna i była silna.

I oto pewnego wieczoru wybrał się Jaures do dzielnicy robotniczej, aby tam odwiedzić redakcyę miesięcznika socyalistycznego, założonego przez tow. Benoit Malon. Nieśmiało piął się w górę po starych, skrzypiących schodach. Był ciężki i otyły. Zasapany i pocąc się, stanął wreszcie przed obliczem dwudziestoletniego sekretarza, który prowadził w owej chwili namiętną rozmowę z kilku młodocianymi towarzyszami. Jaures nieśmiało zapytał: „czy jest redaktor"? — „Niema redaktora" — odparł młodzieniec. Jaures nie wiedział, co powiedzieć dalej i — wyszedł. Za drzwiami usłyszał śmiech młodzieńców: „czego ten burżuj może chcieć od Ronanet'a — wołał jeden i wszyscy wesoło się zaśmieli.

Jaures wrócił do Tuluzy i przepadł na najbliższych wyborach. Ale, sam nie wiedząc o tem, był już wtedy socyalistą. Niebawem wybuchł strejk w miejscowych tak licznych na południu Francyi hutach szklanych. Stanął w obronie strekujących. Był już podówczas na całem południu znany nietylko z wielkiej nauki, ale i z wielkiego krasomówstwa. Wrócił do Izby, jako socyalista i tu po kilku latach wysunął się nietylko na czoło niewielkiej podówczas frakcyi socyalistycznej, ale całego zespołu posłów. Jego krasomówstwo, jego wielka wiedza, jego pracowitość — rozsławiły jego imię daleko poza Izbę i poza granice Francyi. Stawał się wodzem proletaryatu francuskiego, a także jego bożyszczem. Był wiceprezydentem Izby. Był wedle zdania objektywnych przeciwników ozdobą i chwałą parlamentu francuskiego.

Postawił sobie za cel życia stworzenie silnej partyi politycznej. Socyalizm francuski był od czasów Komuny paryskiej rozbity i rozproszkowany. Kilka „partyj" walczyło ze sobą, zamiast jednym frontem przeciwstawić się przeciwnikowi: kapitalizmowi i reakcyi społecznej. Jestto rzecz przerastająca niekiedy siły wielu ludzi, a cóż dopiero siłę jednego człowieka, mającego przeciwko sobie namiętności kilku naraz przeciwników i współzawodników. Międzynarodowy Zjazd socyalistyczny 1904 r. przyspieszył tę pracę ponad siły jednego człowieka. Na skutek powziętej uchwały, Jaures złożył swój urząd wiceprezydenta Izby i przeszedł do skrajnej opozycyi. W ciągu roku dokonał zjednoczenia dawnych nieprzyjaciół. Na najbliższych wyborach partya zjednoczona odniosła wielkie zwycięstwo. I odtąd linia tego zwycięstwa szła wciąż w górę aż do wojny. Jaures bez wytchnienia tę jedność podtrzymywał. Lawirował wśród skał podwodnych, koło których płynęła łódź socyalizmu francuskiego, minowanego wciąż przez anarchistyczną propagandę „czynu bezpośredniego". W atmosferze, przesyconej walką, zamachami, anarchizmem syndykalistycznym, warcholstwem, zdradami sztandaru (Viviani, Millerand, Briand, Herve) — życie nie było łatwe. Pracował za dwu: pisywał co dnia artykuł do dziennika naczelnego „l'Humanite" (Ludzkość), który sam stworzył i który z niemałym trudem utrzymywał. Pisywał dwa razy w tygodniu przepiękne artykuły do „Depeche de Toulose", organu radykalnego, bardzo czytanego na całem południu Francyi. Przemawiał wzdłuż i wszerz Francyi. Pracował w komisyach parlamentarnych, składał wnioski i interpelacye, występował z projektami ustaw. Ogłaszał książki, jak przepiękną „Historyę Rewolucyi Francuskiej", jak wielkiej wagi książkę o „Nowej Armii", która dziś istnieje już w przekładach na wiele języków świata i której praktyczne wnioski znalazły wedle zgodnego świadectwa wielu sztabowców nietylko francuskich, doskonałe potwierdzenie w wojnie, u której progu był, jako pierwsza i mówiąc indywidualnie największa tej wojny ofiara.

Trzeba go było widzieć w ostatnim tygodniu dawnego przedwojennego okresu. Trzeba było widzieć naocznie te zabiegi każdej godziny od wczesnego ranka do późnej nocy koło „pokoju". Od lat już całych czuł Jaures zbliżającą się wojnę. Rozumiał i widział jej wielkość, jej okrutność, jej bezlitosne krwawe żniwa. Czynił nadludzkie wysiłki, aby do niej nie dopuścić. Organizował manifestacye międzynarodowe za pokojem (w Bazylei 1913); co parę dni w gazetach do tego tematu wracał; zwalczał każdy kredyt, żądany przez ministeryum wojny. Żądał wszelkich ustępstw dla Niemców, gdy chodziło o uratowanie pokoju. Co dnia też nacyonaliści, monarchiści, militaryści, imperyaliści francuscy wylewali na niego kubły pomyj. Nazywano go „zdrajcą", „agentem pruskim", „jurgieltnikiem Wilhelma"... Dziesiątki gazet co dnia rano żądało interwencyi władz, interwencyi policyi przeciwko zdrajcy, który Francyę chce wydać wrogom. Gdy władze nie słuchały wołania, zwracano się do opinii publicznej. Dzieciakom, nawróconym na wiarę monarchistyczną, histerykom, pół-obłąkańcom wtykano broń do ręki. Wskazywano na przykłady historyczne od czasów starogreckich znane i stale w historyi ponawiane; „lepiej zginąć, niż żyć pod władzą zdrajcy i tyrana!" I Jaures, który więcej niż ktokolwiekbądź uczynił dla sprawy pokoju, miał zginąć z ręki rodaka, gdy wojna była już nieuniknioną!

Nie stało Jauresa. Krwawił się lud roboczy na wojnie w ciągu długich lat czterech. Krwawi się dalej w rozłamach i w niesnaskach partyjnych. Nikt nie wziął lutni po Bekwarku. Nikt godny nie podjął dziedzictwa po Jauresie. Nie było nikogo, ktoby warchołom nakazał milczenie, lud roboczy związał obręczą jedności planu i taktyki, jednością wiedzy i wiary socyalistycznej. Zatryumfowała znowu polityka skrajnych biegunów. Dawna, wypróbowana obręcz, pękła od środka i znowu tryumfują czynniki odśrodkowe, anarchistyczne. Rozpadła się partya, rozpadają się związki zawodowe. Socyalizm, jako siła polityczna, znika z po-

wierzchni życia parlamentarnego Francyi. Ku radości kapitału, reakcyi, rządu pp. Milleranda i Brianda. A szatan stoi z boku i chichocze.

„Gdzie Jaures?" — „Gdzie Jaures?" — wołają najrozumniejsi i najdzielniejsi socyaliści francuscy. On jeden mógłby nanowo skupić to, co głupota, nieświadomość rozprzęgła i w jasyr duchowej niewoli zawlokła. On jeden mógłby być autorytetem, magnesem, fujarką boga greckiego Pana! Za nim poszłyby masy: za jego głosem, za jego rozumem, za jego twórczą, boską wolą. I ci, co go zwalczali za życia, niechętni, zazdrośni wołają w głuchą, śmiertelną pustkę:

Gdzie Jaures? Przyjdź znowu, zmartwych wstań Nauczycielu, Wodzu, Proroku!

Henryk Rozmaski

XVIII Kongres PPS

Łódź, 26 lipca.

TRZECI DZIEŃ OBRAD

We wtorek, w trzeciem czytaniu obrad, toczyła się dalsza dyskusya nad taktyką.

Gross składa wniosek o wyłonienie komisyi redakcyjnej dla uzgodnienia obu rezolucyj. Wniosek nie otrzymuje większości głosów.

POPRAWKA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Niedziałkowski uzasadnia poprawkę do wniosku C. K. W. Jedna z różnic między obu zgłoszonymi wnioskami polega na ujęciu stosunku partyi do rządu. Stronnictwa włościańskie prowadzą politykę gospodarczą sprzeczną z naszymi interesami i aczkolwiek politycznie są liberalniejsze niż stronnictwo N. D. — nie możemy z niemi łączyć się ze względu na to, że niepodobna dzisiaj wytworzyć takiego programu polityczno-gospodarczego, któryby odpowiadał obu stronom. Dziś więc hasło prawdziwego rządu włościańsko-socyalistycznego nie jest aktualne. Przez cały rok zeszły szkodziło partyi zmniejszenie zaufania do ciał kierowniczych. To dziś należy usunąć przez całkowite unikanie wszelkich niejasności. Również walczyć musimy z zakradającą się do klasy robotniczej demoralizacyą.

W polityce gospodarczej kluby chłopskie, zarówno Witosa, jak „Wyzwolenie" i Stapińskiego łączą się i walczą zawzięcie, zapominając o swym radykalizmie. Należy się strzedz złudzeń w ocenie ugrupowań chłopskich. Nasza robota na wsi musi być wybitnie socyalistyczna, a nie powiększająca szereg ludowców. Dalej popiera Niedziałkowski wniosek w sprawach narodowościowych. Kongres musi się zdobyć na wypowiedzenie wojny nieubłaganej dotychczasowemu systemowi ucisku narodowościowego, wyznaniowego i t. d. (silne oklaski). Musi uznać zasadę niepodległości Białorusi i Ukrainy. Musi zdecydować się na walkę energiczną o szeroką autonomię odrębnych grup narodowościowych w Polsce.

PRZEMÓWIENIE GARDECKIEGO

Krytykowanie własnej partyi nie należy do przyjemności. Ale Kongres jest właśnie na to, by czynić obrachunek i przegląd rocznej pracy. I taka krytyka nie ujmuje w niczem ciałom kierowniczym partyi. Większość C. K. W. w wygłoszonych referatach kilkakrotnie podkreślała, że robiła co mogła, zwłaszcza w sprawie konstytucyi. Podczas wyborów zapewniano masy robotnicze, że w pewnych wypadkach partya odwoła się do szerokich mas pracującego ludu. Do tych mas ani razu nie odwoływano się, a konstytucyę uchwalono w chwili najmniej odpowiedniej, w momencie spotęgowania się reakcyi.

PRZEMÓWIENIE MALINOWSKIEGO

Rezolucye pisze się na papierze. Przeczytam tu rezolucyę z przed roku w sprawie Sejmu. XVII Zjazd PPS domaga się, aby Sejm obecny rozwiązał się jak najprędzej i ustąpił miejsca nowemu Sejmowi. XVII Zjazd poleca organizacyom rozwinąć w tym celu energiczną działalność. Czy to nie frazes, że mniejszość posłów socyalistycznych, w liczbie 33 na ogólną liczbę 400 posłów, chce rozwiązać Sejm? Składam wniosek dodatkowy do rezolucyi C. K. W.

XVII Kongres PPS poleca:

1) Radzie Naczelnej PPS wyasygnować 500.000 mkp. na najbliższe 6 miesięcy w celu wydawania, począwszy od dnia 1 września b. r. tygodnika gospodarczo-społeczno-politycznego, poświęconego sprawom małorolnego włościaństwa.

2) Rada Naczelna na I. swojem posiedzeniu wyznaczy redaktora oraz dwóch współpracowników dla redagowania wyżej wymienionego pisma.

Wszyscy członkowie okręgowych i lokalnych komitetów politycznej organizacyi PPS obowiązani są osobiście pomiędzy siebie podzielić terytoryum swojego okręgu, w celu jaknajszybszego zorganizowania małorolnych włościan, zakładania po wsiach bibliotek społecznych, prowadzenia odczytów i t. d. W tym celu C. K. W. najbliższym swoim okólnikiem udzieli praktycznych wskazówek.

Kongres ustanawia:

Każdy opłacający wkładkę partyjną towarzysz czy towarzyszka obowiązany jest prenumerować „Robotnika" lub organ lokalny. Towarzysze lepiej usytuowani materyalnie powinni prenumerować „Robotnika" i pismo lokalne, jeżeli w ich okręgu takowe wychodzi.

PRZEMÓWIENIE LIEBERMANA

Mowca oświadcza się za rezolucyą Zaremby, którą uważa za zwięźlejszą od rezolucyi C. K. W. Rezolucya C. K. W. zastrzega sobie wyjątki w sprawie wstąpienia do rządu. Tow. Moraczewski rok temu zapewniał nas o korzyściach wstąpienia do rządu. Dziś próbuje znów odegrać rolę języczka u wagi. Lecz Witos prędzej „schytrzy" Moraczewskiego, aniżeli odwrotnie. Stronnictwa chłopskie wraz z endecyą w zwartym szeregu idą przeciwko nam, ilekroć chodzi o żywotne interesy proletaryatu. A chytrością partya socyalistyczna walczyć nie może i nie utoruje drogi do socyalizmu. Tu trzeba bohaterskiej walki socyalistycznej. Sprawa nie stoi tak, jak mówi Moraczewski, że jeśli nie rewolucya i jeśli nie udział w rządzie — to rola partyi socyalistycznej jest skończona.

Z całą energią zwracamy się przeciw wodzeniu naszej partyi na pasku pewnych grup chłopskich, pod pozorem walki z endecyą. Nie chcemy wprzęgać naszej partyi do rydwanu rządu, którego przeważającą większość stanowią przedstawiciele i obrońcy klasy posiadającej. Biorąc udział w burżuazyjnym rządzie i wchodząc w kombinacye koalicyjne dla ratowania Piastowców przed endecyą służymy nie socyalizmowi i klasie robotniczej, lecz obcym klasowym interesom i kapitalizmowi, pozbawiamy siebie swobody działania i paraliżujemy siłę bojową proletaryatu. Tow. Daszyński, jakkolwiek był wiceprezydentem Rady ministrów, pozbawiony był wszelkich wpływów w tym rządzie, który wszak nosił jego nazwisko. Nawet przeciw tak mizernemu ministrowi, jakim był minister sprawiedliwości Nowodworski, nie mógł się utrzymać ze swojem żądaniem zaprzestania politycznych represyj.

Stoimy w obliczu niesłychanej katastrofy gospodarczej, która spadła na całą ludność pracującą i którą odczuwa każdy z nas z osobna. Duszność atmosfery, w której żyjemy, podsyca powszechna korupcya i złodziejstwo. Umysły szerokiej masy ogarnęło nieopisane wrzenie. Proletaryat chce wyjść z tej dusznej atmosfery za wszelką cenę i czeka, by mu **kongres dał hasło bojowe**.

PRZEMÓWIENIE PAJĄKA

Mamy przed sobą dwie rezolucye. Różnica polega według mnie jedynie na mniej lub więcej ostrej formie wypowiedzenia się, co ma świadczyć o t. zw. „rewolucyjności".

Zaremba uderza w stronnictwo „Piasta", a czy inne chłopskie ugrupowania są lepsze? Czy „Wyzwolenie" nie głosowało za wolnym handlem? Usunęło się od głosowania przeciwko Witosowi pod błahymi i śmiesznymi pozorami. Zaremba mówi, że rezolucye nie mogą być pisane tylko dla Kongresu, a właśnie rezolucya tow. Zaremby jest przeznaczona tylko dla Kongresu. Tow. Zaremba nie jest więc szczery, nie stawiajmy zarzutów, w które sami nie wierzymy.

Trzeba się liczyć z życiem, o czem towarzysze zapominają. Nie bądźmy prorokami, bo zamkniemy sobie sami drogę do wyłaniających się zagadnień życia.

PRZEMÓWIENIE PRÓCHNIKA

Tow. Próchnik zaznacza, że w r. ub. sprawa wstąpienia do rządu wywołała większe roznamiętnienie, gdyż była wypływem bezpośrednich warunków. Obecnie, wobec tego, że wszyscy na to się zgadzamy, iż wstąpienie PPS do rządu na gruncie obecnego ustosunkowania sił i warunków jest wyłączone, przeto zagadnienie to staje przed nami jako aktualne dopiero w związku z warunkami, jakie nastaną po wyborach do Sejmu. Sprawę wstąpienia do rządu można rozpatrywać jako postulat zasadniczy, jeżeli idzie o wywalczenie dam naszych żądań, lub jako rzecz wyjątku, jeżeli wymagają tego warunki podobne do roku poprzedniego.

PRZEMÓWIENIE JAWOROWSKIEGO

Słuchając przemówień towarzyszów z t. zw. lewicy, mimowoli przychodzą na myśl dawne czasy, kiedy wszyscy śmieliśmy się z Róży Luksemburg i Warskiego, którzy zapewniali wszystkich, iż oni jedni tylko są socyalistami. Tu socyalistami są tylko Zaremba i jego zwolennicy. Rzucają oni klątwę na Daszyńskiego za jego udział w rządzie, a zapominają o tem, że socyalna-demokracya Austryi w jednym rządzie pracowała z chrześcijańską demokracyą i drobnomieszczańskiemi partyami i to w warunkach nie tak wyjątkowych, jak te, przy których do rządu wstąpił Daszyński.

Komuniści trzymają się pewnej arcymądrej metody: im bardziej opada fala rewolucyjna w masach robotniczych, tem więcej i tem głośniej wołają o rewolucyi. Tej metody trzymają się przedstawiciele lewicy w PPS. Skutkiem tej metody uwidoczniają się w zapewnieniach Zaremby, że kapitalizm wtargnął na wieś i to w dobie dzikiej parcelacyi i reformy rolnej na wsi. W stosunkach naszych, gdzie 37 proc. stanowią gospodarstwa karłowate, a 47 proc. gospodarstwa drobne, odkądżeż to ta klasa chłopska, która nie zatrudnia żadnego robotnika, jest burżuazyą? Rząd rewolucyjny może tylko wtedy nastąpić, jak będzie rewolucya. A z kim mamy tę rewolucyę robić? Z Witosem, z Wyzwoleńcami, czy ze Stapińskim? Z kimże będziemy robili rewolucyę na wsi? Takich rezolucyj, jak stawia Zaremba, nie można uchwalać na Kongresie! Źle byłoby, gdyby Kongres był bezkrytyczny wobec partyi, ale nie takiej krytyki oczekuje ogół robotniczy.

Zaremba powiada, że źle zrobiono, prowadząc wojnę z Litwą? Czyż tedy należało oddać Wilno Litwie? Kiedy otrzymaliśmy warunki pokojowe Rosyi, między innemi co do rozbrojenia się, Zaremba zgodził się na przyjęcie tych warunków. To typowe akademickie rozstrzygnięcie sprawy. Rezultatem przyjęcia tych warunków byłoby utworzenie rządu Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Warszawie.

PRZEMÓWIENIE MARKOWSKIEGO

Z referatów wynika charakterystyczna cecha: niewiara w dojrzałość klasy robotniczej. Perl, broniąc pewnych przesunięć taktycznych, powiedział, że klasa robotnicza nie jest przygotowana do objęcia władzy politycznej, natomiast twierdził, że partya musi zmienić opinię demokracyi zachodniej o Polsce. Uważam to za nielogiczne. Jeżeli nie mamy sił, to nie możemy przekonać i dowieść zagranicy, w razie wstąpienia do rządu, że te siły są, których nie mamy. Nasza dyplomacya dała się naciągnąć chłopom przy głosowaniu za reformą rolną, która wyszła na korzyść tylko bogatym chłopom.

PRZEMÓWIENIE KWAPIŃSKIEGO

Sprawa taktyki wywołuje bardzo namiętną dyskusyę na każdym Kongresie, a więc i na obecnym. Rezolucya Zaremby różni się od rezolucyi C. K. W. jednym momentem, a mianowicie, sprawą udziału w rządzie. Jeżeli przejdziemy do uchwał poprzednich kongresów, to zauważymy, że Zaremba był na kongresie krakowskim jednym ze zwolenników jednolitości Rad delegatów robotniczych. A jednak sam później swą rezolucyę musiał przekreślić, bo tego wymagało życie. Spór w klasie robotniczej toczy się wbrew twierdzeniu Liebermana, o zagadnienie: demokracya czy dyktatura? Dziś komuniści biją we wszystkie partye socyalistyczne. Cieszyli się komuniści, że u nas dojdzie do rozłamu. **Obecny Kongres zadaje kłam nadziejom komunistycznym.**

Zastanówmy się, co posiadamy, jakiemi siłami rozporządzamy. Przedstawiciele niektórych okręgów, którzy tu właśnie tak rewolucyjnie przemawiają — cóż robili w czasie strejku powszechnego? Czy w ich okręgach strejkowano? Tylko Warszawa naprawdę strejkowała.

Nie sztuka uchwalać rezolucye. Trzeba umieć je w życie wprowadzić, a przedewszystkiem — chcieć wprowadzać. W okresie wejścia Daszyńskiego do rządu, Sochacki razem z Barlickim układał warunki, na których Daszyński ma wejść do rządu, a ja byłem temu przeciwny. A co teraz Sochacki mówi?

Przestańmy wygłaszać rewolucyjne mówki, a zabierzemy się do roboty organizacyjnej. Brak nam ludzi, którzyby chcieli chodzić od wsi do wsi i organizować owych małorolnych, których tak bierze w obronę tow. Zaremba.

PRZEMÓWIENIE DOBROWOLSKIEGO

Tow. Perl wygłosił profesorski referat o szkodliwości komunizmu. Znamy to wszyscy. Ale czemu nie mówi się u nas o t. zw. „komórkach" białych? (Głosy: Mówcie nazwiska!). Wszyscy ich znają. Są tacy, którzy, co głosowali za konstytucyą, nazwiska ich znamy. Mówiono tu o chorobie w partyi, o „czerwonce", ale nie mówi się o „błędnicy".

Rezolucya Zaremby odgradza nas wyraźnie zarówno od N. P. R., jak też od komunizmu.

Przemówienie Daszyńskiego

Witany huraganem oklasków wstępuje na mównicę tow. Daszyński:

Mam obowiązek wobec partyi, wobec siebie samego, wobec Europy przedstawić moją rolę w tak zwanym rządzie Witosa-Daszyńskiego. Była chwila, kiedy Polska, a z nią i PPS walczyła o swe istnienie. Czekała nas zagłada, w lepszym razie niewola, w najlepszym — emigracya. Jest faktem stwierdzonym, że ani chłop, ani robotnik nie byli przygotowani do dzieła obrony kraju. Naszym obowiązkiem było wskazać proletaryatowi właściwą drogę. Wiedziałem, jak słabo zorganizowana jest nasza partya i ile elementu destrukcyjnego wniósł do partyi taki pan Sochacki. Wiedziałem także, wstępując do rządu, że uratujemy rzecz wielką, ale też zdawałem sobie sprawę, że utracimy rzecz niemałą. Po walce z samym sobą zdecydowałem się na wstąpienie do rządu, gdzie pozostawiono mi tylko propagandę zewnętrzną, a wyrwano mi z rąk propagandę wewnętrzną.

Na samym progu spotkałem się wyłącznie z trudnościami. Najwięcej, oczywiście, trudności miałem ze strony towarzyszów partyjnych, którzy od pierwszej chwili przychodzili do mnie, mówiąc: Ty siedzisz na fotelu ministeryalnym, a tam hula reakcya, aresztują komunistów, aresztują żydów, aresztują pepesowców! Wydano 200 wyroków śmierci! Utworzono haniebny obóz koncentracyjny w Jabłonnie! Chłodna rozwaga mówiła mi, skąd te ofiary i jakie ich źródło.

To rozhukany militaryzm, mszcząc się za swoje niepowodzenie wojenne, szukał kozłów ofiarnych. Zrozumiałem wtedy jedną rzecz, że należy wojnę skończyć. Udziałem w rządzie, udziałem w R. O. P. trzymaliśmy ten rozhukany militaryzm za kark. Świat ma krótką pamięć, dlatego mam obowiązek dzieje te światu przypomnieć.

Postawiłem sobie zadanie doprowadzenia do tej rogatki, gdzie zaczynały się układy pokojowe. A przecież jeszcze w listopadzie, cisami defetyści, którzy w sierpniu uciekali do Poznania, pragnęli kontynuować wojnę bez końca. Ktoś chciał kontynuować wojnę z powodu 6000 morgów dębiny, inny z powodu cukru, zakontraktowanego gdzieś na Wołyniu. Trzeba było staczać walkę z całą armią generałów, pułkowników, którzy z wnioskami i mapami zgłaszali się, uzasadniając konieczność dalszego prowadzenia wojny. Walczyliśmy z sądami doraźnymi, w ciągu 10 dni zlikwidowaliśmy obóz koncentracyjny w Jabłonnie, wielu ludzi uratowaliśmy z pod szubienicy, a tam, gdzie to się nie udało — to przynajmniej udało się nam uzyskać rehabilitacyę. Taki był wypadek z nieszczęsną ofiarą owych dni, rabinem płockim, gdzie my, socyaliści, w imię sprawiedliwości i ludzkości stanęliśmy w obronie ortodoksa. Dziesiątki ludzi przychodziło do nas, by nam wyrazić uznanie i podziękowanie za nasze starania i naszą pracę.

A propaganda zagraniczna? Jakiż ogrom pracy włożono w to, by zaćmić urok, jakim Europa darzyła Bolszewię! Polska uchodziła za białą gwardyę, a PPS za kontrrewolucyę. Z walki tej wyszliśmy zwycięzcami. Labour Party odwołała oficyalnie swój niepochlebny sąd o PPS i na obecny Zjazd przysłała przewodniczącego swojego C. K. W., tow. Jowetta. My pierwsi przełamaliśmy ten mur, głosząc prawdę o PPS.

Groził nam na początku istnienia niepodległej Polski **najazd komunistów**, którzy chcieli już wtedy zrobić z Polski republikę Rad Robotniczych. Pochód komunistów był pochodem na zdeptanie Polski i socyalizmu. Nie daliśmy się złudzić, podejść i zdusić. Epoka ta minęła. Wspólne Rady Robotnicze okazały się nonsensem i musiały zniknąć. Zostały wspólne związki zawodowe z komisya centralną, z której komuniści zrobili sobie swoją igraszkę. **Wyrwaliśmy tę Komisyę centralną z rąk komunistów**, która znajduje się obecnie w rękach socyalistów. Ostatni akt walki z komunistami rozegrał się na ostatnim Zjeździe Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych, kiedy wyrwaliśmy z rąk bolszewickich i tę wielką instytucyę. Taksamo musimy opanować i ruch kulturalno-oświatowy, muszą i stamtąd wylecieć komuniści i wichrzyciele.

Okres najazdu bolszewickiego nie zbrojnego, okres jaczejek komunistycznych musi się skończyć. Daliśmy sobie radę z Radami Robotniczemi, opanowaliśmy Komisyę centralną Zw. Zaw., Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych, damy sobie radę w pracy kulturalno-oświatowej. Wybrnęliśmy z błota. Partya nasza wkroczyła na drogę zjednoczenia, uświadomienie wzrasta i wzmacnia naszą partyę. Każdego mogły ogarnąć chwile słabości i lekceważenia niebezpieczeństwa, że nie spełnił obowiązku w całości.

Niektórzy towarzysze uważają, że trybuna sejmowa ma być użyta do przemawiania dla ulicy, przez okno. Tow. Dobrowolski, czyście nadużyli tej trybuny w ciągu 2 i pół roku? Raz tylko przemówiliście przez dwie minuty! Mogłem zbłądzić, ale mówiłem w najważniejszych chwilach, ale rzucałem się w bój. Tow. Diamand mógł błądzić, ale zawsze używał trybuny i stawał w szranki w chwilach najostrzejszych walk. Bądźmy dla siebie sprawiedliwi, nie piętnujmy się bez powodów, niezasłużenie. Jesteśmy braćmi, i bądźmy sprawiedliwi jak bracia. Jesteśmy hufcem, gdzie jeden dla drugiego życie gotów jest położyć. (Oklaski).

Spójrzmy na stosunek sił t. zw. prawicy i lewicy. **Kraków, gniazdo oportunizmu, ma 10 tysięcy płacących składki,** Górny Śląsk, domena „zdrajcy" Biniszkiewicza, liczy 15 tysięcy członków. **Lwów,** gdzie panują Diamand i Hausner 4 i pół itd., a gniazda bezpośredniego organizowania rewolucyi, jak Piotrków 320, Ciechanów 19, Radom kilkadziesiąt itp. **Całą waszą rewolucyjność nakryć można jednym Krakowem socjalistycznym.** Niech stosunek sił nie wygląda tak karykaturalnie!

W tej chwili, kiedy Zaremba chciałby zrobić z PPS partyę podobną do niezawisłych, niezawiśli właśnie razem z Szajdemanowcami siadają do wspólnego stołu konferencyjnego. W Europie obniżyła się niezmiernie fala rewolucyjna. Włosi zagrożeni przez faszistów zrobili z nimi pokój, upokarzając się przed gwałtem. We Francyi widzimy upadek sił. Wielki związek kolejarzy traci znaczną ilość członków. W Niemczech ilość głosów przy wyborach znacznie stopniała. W Anglii strejk kończy się często finansową ugodą z gnębicielami górników. W Norwegii przegrano strejk powszechny. I w tym czasie właśnie Zaremba uparcie „ratuje" razem z Liebermanem hasło rewolucyi. A nam potrzeba **hasła pracy**, pracy i jeszcze raz — pracy!

Połowa dyskusyi będzie stracona, jeżeli nie będziemy zdolni do czynu.

Praca nie polega na abnegacyi. Gdy chłop idzie do kościoła, zdejmuje buty i nosi je na kiju, by w kościele mieć buty czyste. Tak chce Zaremba. Nasze buty są potrzebne po to, aby je nosić, aby przejść w nich przez bagno do celu (oklaski), a nie po to, aby nosić je na kiju i z poranionemi nogami brnąć w bagnie (oklaski).

Nie bójcie się zbrukania sztandaru. Nie róbmy rewolucyjności dla zagranicy, nie mamy potrzeby tumanić ją radykalizmem. Z rezolucyą Perla możemy stanąć wszędzie, nie potrzebujemy się jej wstydzić. Zawiera ona wszystkie przykazania socyalistyczne. Zupełnie spokojnie mogę, jako socyalista, oddać głos za rezolucyą C. K. W.

Zgadzam się, żeśmy przepisali znaczną część z rezolucyi Zaremby. Poruszę dwie sprawy. Nie chcę być śmieszny i dlatego nie mogę się zgodzić na słowa Zaremby o „Piaście". O „Piaście" wiem choć tyle, że jak czego chce, to pójdzie do celu, a „Wyzwolenie", jak czego chce, to wyjdzie z sali. „Robotnik" porównał ją do małpy, która nie wiedziała co ma zrobić z okularami i wdziała je na ogon. Towarzysze, rewolucya na ogonie przyprowadza do rozpaczy! A Stapiński — jest to demagog i nic więcej. „Piast" ma to, że zmuszony jest być państwowotwórczy. Dlaczego mamy upaść na głowę i uważać gorsze, albo najwyżej równe — za lepsze?

Druga sprawa to małorolni, którzy przepłacają „przy nabywaniu produktów", a których Zaremba chce wciągnąć w rydwan socyalizmu. Chcecie, abyśmy chłopów rozbili.

L. FELDMAN

Na Kresach Wschodnich

4

Baranowicze

W sobotę po południu wyjechaliśmy automobilami z Nowogródka do Baranowicz. Droga okropna — piasek i piasek jak daleko okiem sięgnąć. Drogi tutejsze mają tę wspólną z podolskiemi cechę, że są nadzwyczaj szerokie; znać, że nie brak tu ziemi. Na drodze do Nowogródka do Baranowicz leży jezioro Świteź, opiewane przez Mickiewicza. Naturalnie zatrzymaliśmy się nad jeziorem, położonem o kilkaset kroków od drogi; zgodnie z opisem Mickiewicza naokoło rozpościerają się lasy, a jezioro samo — duże, że przeciwny brzeg ledwie widać — czyste i gładkie, miejscami tylko zarosłe szuwarem. Spędziliśmy tu godzinkę na rozmowie i na czytaniu balad, które jeden z kolegów w przewidywaniu tej wycieczki zakupił w Wilnie.

Do Baranowicz przyjechaliśmy późnym wieczorem. Okolica znana z komunikatów niemieckich z czasów wojny światowej; na polach widać jeszcze olbrzymie okopy niemieckie i rosyjskie oraz kilometrowe zasieki z drutu kolczastego. Na 10 wiorst przed Baranowiczami, w miasteczku Stołowicze, powitał nas starosta baranowicki i poprzedził nasz wjazd do miasta. Zajechaliśmy do położonego za miastem olbrzymiego obozu barakowego, w którym pomieszczeni są wracający z Rosyi jeńcy i uchodźcy, wraz z mnóstwem urzędów, instytucyi i zakładów sanitarnych. Nocleg przygotowano nam w ochronce, której wychowankowie rozjechali się na ferye. Zaraz po przybyciu odbyła się kolacya w gronie oficerów i urzędników, przyczem mieliśmy przyjemność powitać znajomego z Lidy: kierownika „Czerwonego Krzyża" p. Nowakowskiego, który serdecznie zaopiekował się naszą wycieczką. Przy kolacyi zreferował nam jeden z oficerów historyę obozu barakowego: Rosyanie mieli w Baranowiczach dużą załogę, przeważnie artyleryę i konnicę. Pozostało po nich kilka olbrzymich murowanych budynków, które jednak dla kilku tysięcy ludzi, dziennie przez stacyę zborną (J U R) się przewalających nie wystarczały, nie mówiąc o braku specyalnych urządzeń, jak odwszalnie, łaźnie, kuchnie i t. d. Ale od czego rygor wojskowy? Dowódca obozu generał Billewicz wydał rozkaz: baraki w takim a takim terminie muszą stanąć — i stanęły! Wykonawcą tego rozkazu był Krakowianin, budowniczy (obecnie porucznik) Sikorski, który z niczego stworzył olbrzymi kompleks.

Na drugi dzień — w niedzielę — po mszy polowej i defiladzie wojsk zwiedziliśmy obóz. Obraz nędzy i rozpaczy roztoczył się przed nami: tysiące ludzi, mnóstwo kobiet i dzieci (uchodźcy widocznie mimo strasznych przejść w Rosyi nie zapomnieli o obowiązku powiększenia liczby narodzin), zmizerowanych i w łachmanach leży w barakach, w porosyjskich stajniach, na polu w skleconych z gałęzi szałasach. Tysiące ich przechodzi przez łaźnię i szczepienie ochronne, a po kilkudniowej kwarantannie wysyła się ich — dokąd? Tu właśnie zaczyna się tragedya. Jak opowiadali lekarze i urzędnicy JURa — wysyłać przeważnie niema gdzie, gdyż wioski rodzinne tych uchodźców są przeważnie zniszczone. W dodatku ludzie, zdemoralizowani kilkuletniem próżniactwem choć w najokropniejszych warunkach, nie chcą i nie mogą już najczęściej z powodu steranego zdrowia wziąć się do pracy. I zdarza się często, że wypuszczony z obozu uchodźca, w czystej bieliźnie i trochę odkarmiony, po kilku dniach zjawia się na stacyi kolejowej w Baranowiczach jako żebrak. Takie wypadki nie są wcale rzadkie i koniecznie potrzeba, aby rząd zrobił coś dla przymuszenia choćby tych ludzi do pracy. Naturalnie, pierwszą rzeczą byłoby wynaleźć pracę.

Stosunki w obozie mimo widocznych wysiłków personalu lekarsko-administracyjnego są okropne. Na kilka tysięcy ludzi niema wychodków; są jakieś prymitywne urządzenia, z których co nocy wywozi się kał. Brak też studzien i — jak mi opowiadano — ludzie z goryczą mówią: w Rosyi nie mieliśmy chleba, a tu wody nie mamy. Personal urzędowy gorliwie popierany przez „Czerwony Krzyż" i „Biały Krzyż" oraz przez niestrudzoną „Ymkę" robi co może, ale — brak funduszów nie pozwala na zaprowadzenie najniezbędniejszych urządzeń. Słowem — piekło w prawdziwem tego słowa znaczeniu. A jednak ludzie tu zgromadzeni: jeńcy i uchodźcy czują się o wiele raźniej po kilkudniowym pobycie; wszak mają już za sobą „raj" bolszewicki, o którym opowiadają rzeczy przechodzące wszystko to, co z opisów wiemy. Wystarczy oglądnąć to, co w Rosyi nazywa się chlebem, aby

a oni nas tymczasem pobiją. Z tem iść nie można na wieś. Dla nas to nie kwestya akademicka. My w Małopolsce na wsi siedzimy, mamy głosy chłopskie. Załatwiacie się sumarycznie z 70 proc. ludności. Dla was to skrót socyalistyczny, ale dla mnie jest to nonsensem!

Głosować będę za rezolucyą Perla.

CZWARTY DZIEŃ OBRAD

Sprawa Międzynarodówki

Wczoraj omawiano sprawę Międzynarodówki socyalistycznej. Przemawiał cały szereg towarzyszów na temat trzech rezolucyj zgłoszonych na Radzie Naczelnej.

Kwapiński wniósł poprawkę do rezolucyi Rady Naczelnej tej treści, że o ile na mającej się odbyć w październiku konferencyi, zwołanej z inicyatywy „Labour Party", nie dojdzie do zjednoczenia ruchu socyalistycznego, to **PPS wystąpi z II Międzynarodówki.**

Poprawka ta upadła.

Rezolucya Perla, głosząca, że PPS zostaje w II Międzynarodówce, pracując w niej na rzecz połączenia i utrzymując zarazem stosunki ze wszystkiemi partyami socyalistycznemi, otrzymała 35 głosów.

Rezolucya Zaremby o przystąpienie do wiedeńskiej „Wspólnoty" upadła przytłaczającą większością głosów.

Przeszła natomiast olbrzymią większością głosów rezolucya Rady Naczelnej wraz z poprawką Hołówki, aby skreślić ustęp, domagający się „niezwłocznego wejścia w kontakt z organami kierowniczymi „Wspólnoty Pracy".

W dyskusyi zwracano się ostro przeciwko II Międzynarodówce, zwłaszcza ze strony przedstawicieli robotników górnośląskich, nie szczędzono też zarzutów pod adresem „Wspólnoty Pracy".

Ratuj Polsko!

Katastrofalny kryzys czechosłowacki

Cieszyn, 24 lipca.

Chcący bez jakiegokolwiek uprzedzenia rozumować, przyznać musi, że wojna światowa i następstwa tejże: uregulowanie granic krajów i państw europejskich spowodowały niebywały w historyi kryzys w przemyśle, który ujawnia się we wszystkich państwach. Kryzys wzmagający się jednakowoż w państwie czechosłowackiem jest nadnaturalny, spowodowany krótkowzrocznością polityków szowinistów czeskich. Wzmagające się z dniem każdym bezrobocie w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem powoduje coraz większe rozgoryczenie pomiędzy robotnikami. Szowiniści czescy, czyli „lid" widzą, że wyrzuceniem z pracy setek Polaków nie potrafią uratować republiki przed katastrofą. Coraz częściej słyszeć można zarzuty przeciw winnym, który spowodowali niezapomniany krwawy napad na Śląsk i następnie manewr plebiscytowy. Jest już dziś udowodnione, że pewne dyrekcye kopalń ostrawsko-karwińskich ofiarowały na rzecz okupacyi Śląska i plebiscyt, na utrzymanie pałkarzy i bandytów podczas plebiscytu pokaźne sumy. Jak judasze umywają obecnie przedsiębiorcy ręce, że oni niewinni wyrzuceniu z pracy setek górników, że dokonali tego płaceni pałkarze, wynajęte szumowiny. Kto dawał na ten cel pieniądze? Jest udowodnionym faktem, że zaraz po ogłoszeniu plebiscytu na Śląsku, inżynier Fricz w Dąbrowej stanął na czele tajnej organizacyi, której zadaniem było wszcząć akcyę wyrzucania i usuwania polskich energiczniejszych górników. Jest faktem stwierdzonym, że konferencya dyrektorów wraz z urzędem górniczym w Mor. Ostrawie pracowały w tym kierunku, aby niezadowolenie górników załatwiać według życzeń, chociażby z chwilową szkodą dla przemysłu, byle tylko górników usposobić przychylnie dla czeskiej republiki.

Jakich to nie używano argumentów w Paryżu w celu wykazania, że republika czechosłowacka bez karwińskiego węgla, bez trzynieckich hut i fabryk bogumińskich istnieć nie będzie mogła. Jeszcze niema załatwienia granic pomiędzy Polską a Czechosłowacyą, a jak wyglądają w rzeczywistości powyżej przytoczone twierdzenia wobec kryzysu? Kryzys w przemyśle fabrycznym jest ogólny, dziesiątki tysięcy robotników fabrycznych już jest bez pracy. Obecnie przychodzi kryzys na górnictwo, szczególnie w ostrawsko-karwińskiem zagłębiu. Koło wszystkich kopalń piętrzą się góry węgla i koksu. Na szybie „Franciszki" w Karwinie węgiel się już zapalił na hałdzie. Na szybie „Jan Karol" w Karwinie, gdzie nie bywało od istnienia kopalni węgli w zapasie, leżą również hałdy węgla i koksu. Piece koksowe, jedna bateria po drugiej zostają wychładzane i pozostawia się je bezczynnie. Koleją bogumińsko-koszycką dawniej przejeżdżało 120—130 pociągów ciężarowych na dobę, obecnie najwyżej 8—12 pociągów i to pociągi o kilku wagonach. Skutkiem sztucznie podtrzymywanego wysokiego kursu czeskiej korony nikt z zagranicy węgli kupić nie chce, ponieważ węgiel, obciążony wysokim podatkiem państwowym, jest ogromnie drogi.

Przedsiębiorcy węglowi, widząc obecnie złą konjunkturę i katastrofę, szukają sposobności do obniżenia ceny węgla. Naturalnie ma się to stać kosztem obniżonych zarobków górniczych, przez odebranie dodatków drożyźnianych i kompensacyjnych, dawanych górnikom podczas kampanii plebiscytowej. Dnia 15 lipca na konferencyi dyrektorów i reprezentantów robotniczych z udziałem przedstawiciela rządu, zastępcy przedsiębiorców postawili górnikom ultimatum w 8 głównych punktach: 1) przedłużenie szychty sobotniej na 8 godzin, 2) zniżenie płacy u dołowych o 22 proc. do 25 proc., u powierzchownych i uczni do 50 proc., 3) zniesienie dodatków na ekwipunek, 4) zniżenie dodatku na dzieci do 2 K bez względu na ilość dzieci, 5) zmianę § 1154 b), 6) za pracę niedzielną zamiast 100 proc. tylko 50 proc., 7) za pracę w święta żadnego dodatku, 8) zniżenie dodatku za pracę poza godziną w niedziele i dnie świąteczne.

Ultimatum powyższe konferencya zastępców robotniczych przyjęła z ogromnem oburzeniem i groźbą ogólnej walki strejkowej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólne naprężenie w całem państwie, spowodowane polityką szowinistyczną, bezrobociem, prześladowaniem narodowości nieczeskich, to Czechosłowacya przedstawia wulkan, z którego już dymi, a wybuchu należy spodziewać się każdej chwili.

Rząd czeski w Pradze widzi, że państwo staczа się do przepaści, że sytuacya jest groźna, dlatego czyni zabiegi, aby ratować jak się da. Pomocą do ratunku ma być Polska, ta Polska, nad którą politycy czescy na czele z Beneszem śpiewali pieśni pogrzebowe. Niepodobna opisać tych krzywd, których dopuścili się Czesi na ludzie polskim Śląska Cieszyńskiego i dalej się dopuszczają. Toteż ludność Śląska ma zwrócone oczy do Warszawy na mężów stanu, bojąc się, aby kosztem ustępstw ciemiężących Czechom nie pomogli do częściowego ratowania się w katastrofalnej sytuacyi.

Niech Czesi z posiadania Frysztatu, Trzyńca i Karwiny najprzód zrezygnują, potem można będzie z nimi mówić o tranzytach, wspólnym handlu lub innych obopólnych interesach państwowych. Niechaj rząd czeski w Pradze znajdzie sposób położenia kresu prześladowaniu obywateli śląskich przez najętych i spędzonych na Śląsk bandytów czechofilskich.

Lud śląski, udręczony, otoczony szpiclami, żandarmeryę czeską, nie może się jąć do samoobrony, lecz niech rząd polski przyjmie zapewnienie, że w razie potrzeby lud ten wystąpi i pomoże oczyścić polski Śląsk z „gości" Czechów. Nic tu nie pomogą przemalowane szyldy i napisy, nic nie pomogą judaszowe przekupienia renegatów! Śląsk Cieszyński jest polski i musi zostać wraz z Śląskiem Górnym przyłączony do państwa polskiego i to prędzej, niżeli czescy agenci interesa w Polsce robić rozpoczną i towary czeskie przez Polskę tranzytem przejadą.

Englibert Dynisz.

---

mieć pojęcie, w jakich warunkach tam się żyje.

Po południu udaliśmy się do miasta na nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Miasto samo, jak wszystkie, zdaje się, na Litwie, ogromne, z drzewa zbudowane, o prostych jak pod sznur ulicach, wcale porządnie wybrukowane. Z 25.000 ludności przed wojną pozostało 15.000. Pamiętać trzeba, że Baranowicze jako wielki punkt węzłowy był przedmiotem długich walk rosyjsko-niemieckich; ślady tych walk znać jeszcze w okolicy i na kompletnie zniszczonym olbrzymim dworcu. W magistracie powitał gości burmistrz o nazwisku, które mi wyszło z pamięci, ale napewno zacytowanem w „Panu Tadeuszu". Po przemówieniach i wpisaniu się do księgi pamiątkowej udaliśmy się na obiad, wydany przez miasto i kahał. Był to prawdziwie „polityczny" obiad: wygłoszono na nim szereg mów zarówno przez gości jak i miejscowych. Mówiłem i ja, kierując się szczególnie do obecnych przedstawicieli ludności żydowskiej jako tej części ludności, która dotąd nie zajmowała stanowiska pożądanego dla państwowości polskiej. Z rozmów z tymi ludźmi przekonałem się jednak, że poza bolączkami lokalnymi — naturalnymi w mieście z tem położeniem i z tą przeszłością — żydzi mają najlepszą wolę stać się dobrymi obywatelami polskimi, żądając zupełnie słusznie równych praw, za spełnianie równych z wszystkimi obowiązków.

Pod wieczór wyjechaliśmy automobilami do Nieświeża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od Wydawnictwa

Z powodu nowej znacznej podwyżki cen papieru, podwyżki płac personalu drukarskiego i nadzwyczajnego wzrostu wszelkich wydatków połączonych z wydawnictwem dzienników, jesteśmy zniewoleni (podobnie, jak to uczyniły już wydawnictwa pism warszawskich i lwowskich) podnieść z dniem 1 sierpnia b. r. cenę pojedynczego egzemplarza na

10 Mk

i odpowiednio uregulować prenumeratę.

Z dniem 1 sierpnia br. prenumerata miesięczna „Naprzodu" wynosić będzie w Krakowie z odnoszeniem i na prowincyi Mk. 230, za granicą Mk. 300.

Wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Gońca Krakowskiego", „Naprzodu", „Nowej Reformy", „Nowego Dziennika", „Rzeczypospolitej", „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

KRONIKA

Kraków, 29 lipca.

Stosunki sanitarne w Krakowie

Łaźnia ludowa przy ul. Karmelickiej. — Budowa łaźni w Podgórzu. — Uruchomienie odwszawialni na dworcu. — Przebudowa zakładów sanitarnych w Prądniku Czerwonym. — Kąpiele publiczne w Przegorzałach. — Horoskopy na zimę.

(k.) Pod względem sanitarnym stosunki w Krakowie w najbliższym czasie znacznej ulegną poprawie dzięki zapobiegliwości wicepr. tow. dr Bobrowskiego. Jak się bowiem dowiadujemy, naczelny komisarz dla walki z epidemiami, prof. Godlewski, nader życzliwie odnosi się do kwestyi sanacyi zaniedbanych stosunków zdrowotnych w naszem mieście. Przed kilku dniami przejął naczelny komisaryat nieczynną od dłuższego czasu łaźnię ludową przy ul. Karmelickiej, która po gruntownem odnowieniu, urządzeniu parówki i zakładu dezynfekcyjnego, oddana zostanie za dwa miesiące do użytku szerszym warstwom naszego miasta. Łaźnię przejmie po kilku miesiącach z rąk komisaryatu gmina miasta Krakowa.

Pertraktacye w sprawie wybudowania łaźni ludowej na Podgórzu prowadzone przez magistrat z komisaryatem są w toku i spodziewać się należy, że już we wrześniu łaźnia zostanie otwarta. Zaznaczyć przytem należy, że budowa łaźni w tej dzielnicy była jednym z postulatów stawianych przez gminę miasta Podgórza, przed przyłączeniem jej do Krakowa.

Nieczynna od października ubiegłego roku odwszawialnia na dworcu kolejowym przy ul. Pawiej będzie w najbliższym czasie uruchomiona. Odwszawialnia obecnie zwłaszcza jest nader potrzebna, wobec powrotu jeńców i fali uchodźców ze wschodu. Druga bowiem odwszawialnia na Kazimierzu przy ul. Dajwór jest za daleko i służy wyłącznie tylko ludności przyległych dzielnic.

Również sprawa reorganizacyi i przebudowy miejskich zakładów sanitarnych na Prądniku Czerwonym znajduje się w stadyum rozstrzygnięcia. Toczą się bowiem pertraktacye z nadzwyczajnym komisaryatem dla walki z epidemią w sprawie objęcia przez niego na pewien przeciąg czasu tych zakładów. Dla gminy byłoby to korzystne, gdy komisaryat przeprowadziłby uporządkowanie zaniedbanych pawilonów i wybudowałby jeszcze jeden pawilon epidemiczny, czego wobec kłopotów finansowych niemogłaby gmina przeprowadzić.

Prócz tych urządzeń sanitarnych, doraźnie gmina zamierza otworzyć w Przegorzałach na plaży nad Wisłą za pływalnią wojskową kąpiele słoneczne i

rzeczne. W tym celu wybudowanych zostanie kilka namiotów, w których publiczność za skromną opłatą będzie mogła złożyć garderobę do przechowania i otrzymać odpowiednie kostyumy kąpielowe.

Horoskopy na zimę w odniesieniu do utrzymania łaźni są niepomyślne wobec wysokich cen węgla. — Toteż gmina liczy, że wskutek tego będzie musiała spotkać się z deficytem.

Zlewanie ulic, a wodociągi miejskie

(k.) Od kilku dni, jak już publiczność zauważyła, czyszczenie miasta prowadzone jest intenzywnie i według dobrego planu. Beczkowozy i zamiatacze ulic przeciągają od wczesnego rana przez całe miasto. Największą zaś usługę oddają beczkowozy tramwajowe, a zwłaszcza węże, których gmina w ostatnich dniach w znacznej ilości sprowadziła. Wodę czerpana jest z hydrantów wodociągowych, co ułatwia szybkie zlewanie ulic, nawet najdalszych zakątków miasta. Jednakowoż fizykat miejski wniósł wczoraj obszerny memoryał do prezydyum miasta z przedstawieniem, że wskutek niskiego stanu Wisły, z której drogą naturalną czerpie wodociąg miejski wodę, nadmierne używanie wody do zlewania ulic uniemożliwia dostateczne zaopatrzenie mieszkańców pięter w wodę, nawet mimo ograniczenia dostawy wody do kilku godzin na dobę. Prezydyum miasta stanęło wobec tego przed alternatywą: albo zaprzestać obfitego zlewania ulic, albo pozbawić mieszkańców wyższych pięter wody. Możliwość jeszcze jest, aby beczkowozy czerpały wodę wprost z Wisły, w tym wypadku jednak odpadłoby skrapianie ulic za pomocą węży. Sądzimy jednak, że dotychczasowy system zlewania ulic da się utrzymać przy dobrej woli ludności, która winna zaopatrywać się w wodę z parteru przynajmniej podczas silnych upałów. Pozatem w interesie zdrowotności należy robić zapasy wody, aby obmywać często ręce, co chroni przed nabyciem chorób zakaźnych.

Ustąpienie nadzwyczajnego komisarza dla walki z epidemią

(k.) Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny komisarz dla walki z epidemiami prof. Godlewski, z dniem 1 września opuszcza to stanowisko. Urząd ten w myśl rozporządzenia obejmuje wiceminister Chodźko, kierownik ministerstwa zdrowia, który ma wyznaczyć lekarza dla prowadzenia agend sekcyi zwalczania epidemii. Profesor Godlewski, który położył wielkie zasługi około zwalczania epidemii w Polsce, obejmuje z powrotem katedrę w uniwersytecie Jagiellońskim.

—o—

(k.) **Stan zdrowotny miasta Krakowa.** Mimo szalonego upału i sezonu owocowego, sprzyjającego rozszerzaniu się zakaźnych chorób, stan zdrowotny miasta przedstawia się w stosunku do lat ubiegłych znacznie korzystniej. Zwykle o tej porze grasowała z powodu spożywania surowych owoców epidemia czerwonki, która pociągała za sobą liczne wypadki śmiertelne. Według statystyki urzędu zdrowia z ostatniego tygodnia na czerwonkę zapadło 22 osób cywilnych. Z innych chorób zakaźnych zanotowano: 11 wypadków szkarlatyny, 5 tyfusu brzusznego, 2 dyfteryi i dnia 25 b. m. jeden wypadek tyfusu plamistego. Śmiertelnych wypadków nie było.

(k.) **Dola lekarzy szpitala św. Łazarza.** Wczoraj lekarze praktykujący i sekundaryusze szpitala św. Łazarza wnieśli memoryał na ręce zarządu szpitala w sprawie polepszenia ich egzystencyi. Zażądali oni jednorazowej zapomogi, przyznanej funkcyonaryuszom państwowym rozporządzeniem z 30 czerwca br., od której zostali wykluczeni, oraz zrównania z poborami asystentów. Dotąd lekarze praktykujący i sekundaryusze pobierają pensyę po 5000 i 7000 mk. W razie nie uwzględnienia postulatów z dniem 15 sierpnia zgłoszą wszyscy lekarze dymisyę. Słuszne żądania lekarzy powinny być uwzględnione.

O nowe wybory do krakowskiej Rady miejskiej. W nr. 202 „Il. Kuryera Codziennego" pojawił się artykuł p. t. „Nieśmiertelna rada miejska krakowska", napisany przez jakiegoś rzekomego inteligenta. W artykule tym zaatakowano naszych towarzyszów radnych za to, że dotąd nie rozpisano wyborów do rady miejskiej i że rada nie uchwaliła reformy wyborczej. Otóż ów „inteligent" może stwierdzić z protokołów rady miejskiej, że właśnie dzięki energicznej akcyi klubu socyalistycznego rada miejska jeszcze w maju 1919 r. uchwaliła reformę wyborczą do rady miejskiej, która jednak może wejść w życie tylko jako ustawa sejmowa (dawniej sprawa ta należała do sejmu galicyjskiego). Gdy rząd mimo dłuższego upływu czasu nie przedłożył tej uchwały sejmowi do zatwierdzenia, radca m. tow. dr Müller przedłożył nagły wniosek, wzywający rząd do przyspieszenia tej sprawy, a uchwalony jednogłośnie przez Radę miejską.

Ponieważ sprawa reformy wyborczej zależy zupełnie od rządu i sejmu, przeto zwolennicy „piątki" powinni zaapelować do swych posłów dr Bardla, Federowicza i Grabskiego, których klubu stanowią większość w sejmie, by wreszcie uchwalili odnośną ustawę.

Dziennik, chcący urabiać opinię publiczną, nie powinien zamieszczać artykułów „inteligenta" z domowem wykształceniem, który nie zna ani faktycznej ani prawnej strony powszechnie znanej sprawy. **Dr M.**

Przyjazd I grupy Kolonii Tow. Przyjaciół Dzieci z Zubrzycy nastąpi w sobotę 30 b. m. o godz. 3.30 popołudniu, z Jaworzna w niedzielę 31 b. m. o godz. 11 rano.

Sąd dla spraw skarbowych. Wskutek utworzenia Izby skarbowej w Krakowie ustanowiono dla okręgu tej Izby sąd wyższy dla spraw skarbowych z siedzibą w Krakowie, jako jeden z senatów tut. sądu apelacyjnego pod przewodnictwem prezesa krakowskiego sądu apelacyjnego.

Odbieranie telegramów za pośrednictwem telefonu. Dyrekcya poczt i telegrafów zauważa, że abonenci telefoniczni nie korzystają z przysługującego im prawa nadawania i odbierania telegramów za pośrednictwem telefonu, które w czasie wojny było przez pewien czas zastosowane. Ponieważ ograniczenie to od dawna jest zniesione, mogą wszyscy abonenci korzystać z prawa nadawania i odbierania telegramów telefonicznie, o ile zechcą zastosować się do punktu B i C przepisów, umieszczonych na stronie XIII w spisie abonentów. Za pośrednictwo tak przy nadawaniu jak i odbieraniu telegramów przez telefon pobiera się wedle najnowszej taryfy za każde 100 wyrazów lub część tychże opłatę w wysokości 10 mk. Wymaganą do tego celu deklaracyę winni interesowani złożyć w Technicznym Zarządzie telegrafów i telefonów (Wielopole 2, I p.).

Sprzedaż cukru za lipiec. Od czwartku, 4 sierpnia, rozpocznie się sprzedaż cukru białego za lipiec na kupony górne legitymacyj zbiorowych nr. 160 i 159 w ilości po 400 gr. na osobę, w cenie po 93 mk. za 1 kg., t. j. 37.20 mk. za 400 gr.

Z Teatru Powszechnego. Dziś poraz ostatni operetka Lehara „Idealna żonka", a zarazem pożegnalny występ p. Schupp-Skrzyszowskiej, kapelmistrza Górzyńskiego, Kadena i Ostoi. Jutro poraz ostatni „Wesele Fonsia", na którem pożegna się z publicznością część personalu dramatycznego, mianowicie pp. Kolman, Krajewska, Kalinowski, Sarnowski, Lasowicz i inni. Ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia w niedzielę, popoł. „Boccacio", wieczorem „Nasi najserdeczniejsi".

Ostatnie występy artystów warszawskich w Bagateli. Dziś, w piątek 29 b. m., wystąpi w Bagateli po raz przedostatni zespół warszawski, złożony z pp. Hanusza, Borońskiego, Talarico, Rentgena, Dobrowolskiego, Kalicińskiego i innych. Również balet lwowski, który swemi produkcyami wywołuje prawdziwy zachwyt, kończy w tym tygodniu swoje występy.

Operetka w Nowościach. Dziś w piątek i w niedzielę popołudniu „Krysia leśniczanka". Sobotnia premiera melodyjnej operetki „Gejsza" wzbudziła ogólne zainteresowanie. Próby w pełnym toku pod kierunkiem Wiehlera i Koszutskiego. Malarnia i kostyumerya przygotowują nową wystawę. Operetka cała okraszona pięknemi i oryginalnemi ewolucyami układu E. Romańskiego. Dowcipny prolog wypowie p. Romankiewicz. Bilety u p. Rudnickiego, Linia A—B 44.

(k.) **Brak lodu w Krakowie.** Od kilku dni znów nie funkcyonuje chłodnia miejska i z powodu tego odczuwa się brak lodu w Krakowie. Dziwnem się to wydaje, że zwłaszcza w dnie największych upałów, jakie zanotowała statystyka, chłodnia przestaje funkcyonować. Należy tę sprawę wyświetlić, a zwłaszcza system protekcyjny, jaki stosuje się przy dostarczaniu lodu. Lód otrzymują bowiem tylko te osoby, które sowicie opłacą się rozwozicielowi. I tak zdarzają się wypadki, że za słup lodu każą sobie płacić zamiast 80 mk. podwójną cenę.

(k.) **Aresztowanie komisarza bolszewickiego.** Wczoraj doprowadzono na inspekcyę policyi „pod Telegrafem" Izraela Koenigsberga, podobno agenta bolszewickiego z czasów inwazyi w okolicach Trembowli, który od dłuższego czasu ukrywał się w Krakowie pod fałszywem nazwiskiem Józefa Malera. Na Koenigsberga ciąży zarzut, że „wsypał" wielu ludzi, którzy ucierpieli od bolszewików. Dalsze śledztwo okaże stopień winy aresztowanego.

Pożar w fabryce Zieleniewskiego. Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną do fabryki Zieleniewskiego na Grzegórzkach, gdzie wybuchł pożar w warsztacie kowalskim. Straż ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Usłużny pakier. Wczoraj na dworcu kolejowym p. Kiss Ilona przejeżdżając przez Kraków na Węgry, oddała pod opiekę swoje bagaże nieznanemu jej bliżej osobnikowi, a sama poszła kupić bilet. Gdy wróciła z kasy, nie zastała ani rzeczy, ani ich opiekuna. Wartość skradzionych rzeczy dochodzi do 100.000 marek.

Włamanie do konsumu robotniczego w Prądniku Białym. W nocy 26 lipca niewyśledzeni sprawcy włamali się do konsumu w Prądniku Białym i skradli 81 kg. słoniny, 26 kg. chleba, 47 i pół kg. cukru, 25 kg. skóry podeszwowej, 2 pary butów z cholewami, oraz 5 worków. Złoczyńcy dostali się do sklepu przez okno, w którem wpierw wyłamali żelazne kraty.

(k.) **Podejrzana para.** Wczoraj na Małym rynku aresztowano Michała Malika, lat 29, z zawodu rzeźnika, oraz Stanisławę Piotrowską, lat 30, kobietę lekkich obyczajów. Para ta swem zachowaniem wzbudziła podejrzenie u funkcyonaryusza policyi, który przyprowadził ją na policyę. Podczas rewizyi znaleziono przy Maliku brauning belgijski, drugi zaś brauning podał podczas aresztowania Piotrowskiej. Podejrzana para czeka wyjaśnienia „pod Telegrafem".

Kieszonkowcy. Przytrzymano na kradzieży kieszonkowej na dworcu kolejowym Jana Nawrota, lat 16, oraz Józefa Malak, lat 21. Okradali oni podróżnych, uwijając się koło kas i w poczekalniach.

(k.) **Napad rabunkowy.** Wczoraj aresztowano Bogdana Górnisiewicza, lat 20, montera, zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej, który onegdaj wieczorem w Parku Jordana napadł na p. Leonorę Weberową i zerwał jej z palca pierścień z brylantami wartości 150.000 mk.

—o—

Omyłki w druku. We wczorajszym numerze przytoczyliśmy w „Uwagach" między innemi zdanie „Czasu" co do rokowań czesko-polskich.

W przedruku tym znalazło się sporo błędów. — Przez wadliwe wstawienie wiersza poprawionego (usunięto w innem miejscu wiersz dobry, a zostawiono na swojem — wiersz, wymagający poprawki) uczyniono niezrozumiałem zdanie, że „o ugodzie gospodarczej polsko-czeskiej mówić będzie można **tylko po rewizyi przez Czechów swojej gospodarki na Śląsku**".

Obok tego przeoczenia przy wymianie wierszy źle złożonych uległ przekręceniu ustęp, dowodzący, że Czesi — ze względu na tak zwaną przyszłą Rosyę — wzdragają się uznać traktat ryski, gdy w dziedzinie handlu natomiast chcą wykorzystać sytuacyę, nie czekając na ową „przyszłą Rosyę".

Zdanie skażone powinno brzmieć: „Jeśli jednak Czesi, nie czekając na tę przyszłą Rosyę, **chcą już prowadzić handel** z bolszewikami, to muszą uznać istnienie bolszewików i pokoje przez nich zawierane" (tymczasem złożono błędnie: **„nie chcą już prowadzić handlu**).

—o—

Z POLSKI

Sąd marszałkowski. Dziś, a ewentualnie jutro i pojutrze zasiadać będzie sąd marszałkowski, celem rozpatrzenia sprawy posłów Skarbka i Adama, dotyczącej koncesyi na sprzedaż kart okrętowych.

Kradzież 30 milionów marek w Warszawie. Ubiegłej nocy bandyci włamali się do biur towarzystwa żeglugi Europa—Ameryka przy ul. Marszałkowskiej i po rozbiciu kasy zrabowali różne waluty wartości około 30 milionów marek.

Z powodu napadów na żydów. W ostatnich dniach miały zajść na stacyach linii kolejowej Sosnowiec—Warszawa wypadki wykroczeń przeciwko podróżnym żydom ze strony zdemobilizowanych żołnierzy. Jeżeli dochodzenia nakazane przez władze cywilne i wojskowe natychmiast po pojawieniu się tych pogłosek wykażą ich prawdziwość, będą wydane surowe zarządzenia, celem zapobieżenia podobnym wypadkom i ukarania winnych.

Plany ex-cesarza Karola

Praga. (PAT) „Czeskie Słowo" donosi, że rząd szwajcarski przedłużył termin pobytu byłego cesarza Karola na terytoryum Szwajcaryi do 31 lipca. Po tym terminie Karol musi opuścić Szwajcaryę. „Czeskie Słowo" zapytuje, dokąd eks-cesarz Karol zamierza się zwrócić i odpowiada na to pytanie, że według informacyj z austryackich kół politycznych nie ulega wątpliwości, że Karol Habsburg będzie usiłował **powrócić na Węgry.** Równocześnie tosamo pismo donosi z Budapesztu, że istotnie w Austryi czynione są przygotowania **do przewrotu** na wypadek, gdyby Karol powrócił na Węgry. „Czeskie Słowo" donosi z Belgradu, że między rządem rumuńskim a rządem jugosłowiańskim stanęła umowa, według której oba państwa na wypadek powrotu Habsburga na Węgry natychmiast **wydadzą Węgrom wojnę.** Według oświadczenia czeskiego reprezentanta w Bukareszcie, **rząd czecho-słowacki przyłączy się** do tej akcyi. W tym kierunku interweniował również przedstawiciel Rumunii i Jugosławii w Budapeszcie.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Groźne niebezpieczeństwo w sprawie górnośląskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

FRANCYA MA GODZIĆ SIĘ NA NATYCHMIASTOWE PRZYDZIELENIE NIESPORNYCH OBSZARÓW

Warszawa, 28 lipca.

Tutejsze koła rządowe otrzymały wiadomość, że **Francya przychyliła się do projektu angielskiego** o natychmiastowy przydział niespornych terytoryów Polsce (Pszczyna i Rybnik), względnie Niemcom, zaś, aby **obszar przemysłowy oddać pod zarząd międzynarodowy.** Rząd polski po otrzymaniu tej wiadomości przedsięwziął wszelkie kroki celem niedopuszczenia do tej krzywdy. Dziś o g. 1 w południe odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów** celem omówienia taktyki rządu. Także komisya dla spraw zagranicznych na **poufnem** posiedzeniu obradowała nad tą sprawą.

Jak słychać, jedno z najbliższych posiedzeń sejmu ma być poświęcone **dyskusyi nad sprawą górnośląską.**

NIEMCY O POSIEDZENIU RADY NAJWYŻSZEJ

Berlin. (PAT). W rządowych sferach niemieckich panuje przekonanie, że na posiedzeniu Rady Najwyższej w dniu 4 sierpnia **nie dojdzie do definitywnego załatwienia kwestyi Górnego Śląska.** Omawiane będą różne projekty załatwienia tej sprawy, a rozstrzygnięcie ostateczne zostanie **odroczone** na później.

NOWE KNOWANIA NIEMIECKIE

Bytom. (PAT). Władze koalicyjne wpadły na trop nowego planu niemieckiego **wywołania rozruchów zbrojnych** w dniu konferencyi Rady Najwyższej.

Sytuacya w Sejmie

Odparty atak prawicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lipca.

Jak już donieśliśmy, prawica dąży do przeciągnięcia obecnej 3-dniowej sesyi sejmowej na cały sierpień. W tym celu prawica zażądała na konwencie seniorów, aby każdemu klubowi przyznano prawo dwukrotnego przemawiania w dyskusyi budżetowej. Żądanie to wywoła w sejmie paniczny nastrój, ponieważ w razie przyjęcia tej propozycyi sesya przeciągnęłaby się na parę tygodni. Toteż wniosek prawicy spotkał się z ogólnym oporem i niebezpieczeństwo przedłużenia sesyi sejmowej na sierpień narazie zostało zażegnane.

Jak z panującego w sejmie nastroju można sądzić, nie należy spodziewać się silnych ataków opozycyi na rząd. Prawdopobnie szturm generalny odbędzie się dopiero podczas dyskusyi szczegółowej nad budżetem po feryach.

Na dzisiejszem posiedzeniu po expose ministra skarbu rozpoczęła się dyskusya, która potrwa dziś i jutro, poczem rozpocznie się dyskusya nad projektem emerytalnym dla funkcyonaryuszów państwowych.

Rząd litewski wysyła reprezentanta do rokowań z Polską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina, że rząd Litwy kowieńskiej wbrew poprzedniemu postanowieniu zdecydował się wysłać przedstawiciela do rokowań z Polską w Brukseli. Delegatem tym ma być p. Naruszewicz.

Przyjazd poselstwa sowieckiego do Warszawy

Warszawa, (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy nadeszła wiadomość, że poseł sowieckn Karachan wyjeżdża 31 bm. do Warszawy.

Sprawy Małopolski wschodniej

Warszawa. (PAT). Dziś o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sejmie posiedzenie posłów wschodnio-małopolskich w sprawach aktualnych wschodniej Małopolski.

Dymisya posła Kamienieckiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dymisya p. Kamienieckiego ze stanowiska posła przy rządzie łotewskim została przyjęta. Powodem dymisyi jest to, że poseł nie potrafił zapobiec zbliżeniu się Łotwy i Estonii do Litwy kowieńskiej, co wychodzi na szkodę interesów polskich.

Litwa kowieńska zbroi się

Wilno. (PAT). Z Kowna donoszą, że na Litwę miało przybyć z Niemiec 3 tysiące ochotników. Nadto podobno sprowadzono z Niemiec pociąg pancerny, auto pancerne, gazy trujące i maski.

Wilno. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek i następnej silne oddziały partyzanckie zaatakowały polskie placówki w rejonie Olkienik. Do okolicy tej wyjeżdża dla przeprowadzenia śledztwa komisya Ligi Narodów.

Układy o zażegnanie strejku w Łodzi

Łódź. (PAT). W województwie odbyła się konferencya w sprawie strejku w przemyśle włókienniczym, która jednakże nie dała pożądanych rezultatów. Dalsze konferencye odbywać się będą w Warszawie w ministerstwie pracy.

Sowiety szukają zbliżenia do Francyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi **donoszą:** W tutejszych kołach politycznych **opowiadają jako o fakcie, że tutejszy poseł sowiecki Hanecki prosił łotewskiego ministra spraw zagranicznych, p. Mejerowicza,** o pośrednictwo, celem umożliwienia mu spotkania z posłem francuskim. **Spotkanie to już nastąpiło** w ministerstwie spraw zagranicznych. Hanecki przedstawił zupełnie konkretne i korzystne dla Francyi propozycye, które poseł francuski przesłał zaraz do Paryża.

Rozmiary klęski głodowej w Rosyi

Nauen. (PAT Radio). Donoszą o coraz straszniejszych szczegółach klęski głodowej w Rosyi. Saratów robi wrażenie obozu głodujących. Wiele wsi opustoszało zupełnie. Członkowie niemieckiej misyi przebywali całemi milami przez kompletną pustynię. W niektórych wsiach nad Wołgą 90 procent ludności leży chorych na tyfus głodowy lub inne zarazy. W Carycynie przeciągają straszliwe procesye wygłodniałych kobiet i dzieci. W niektórych okolicach rozgrywają się sceny, mrożące krew w żyłach.

Następstwa głodu w Rosyi

Wilno. (PAT). Z Mińska donoszą: W pasie pogranicznym i na Białorusi sowieckiej ogłoszono **stan wojenny.** Specyalne oddziały ściągają kontyngent zbożowy, zabierają zboże na pniu. Ruch kolejowy został wstrzymany, jakoby ze względu na przerzucenie większych oddziałów na wschód.

Gdańsk. (PAT). Donoszą z Helsingforsu, że ilość głodujących w Rosyi obliczają na **35 milionów.** Chłopi z okolic, dotkniętych głodem, uciekają do miast, dokąd ich jednak nie wpuszczają. Staczane są przytem **formalne bitwy.** Sytuacya jest niezwykle krytyczna. W związku z tą sytuacyą stanowisko rządu sowietów jest podobno bardzo zagrożone.

Klęska komunistów we Francyi

Lyon. (PAT Radio). Na kongresie związków zawodowych w Lille komuniści ponieśli wielką klęskę, co poważnie osłabi ich wpływ we Francyi.

Senat amerykański odrzuca traktat wersalski

Paryż. (PAT). Wedle doniesień „New Jork Sun", sekretaryat stanu uznał, że niema widoków, aby traktat wersalski, nawet w formie zmienionej, był zaakceptowany przez senat. Istnieje zatem plan przedłożenia specyalnego traktatu z Niemcami, któryby w głównych zarysach odpowiadała traktatowi wersalskiemu, o ile ten nie stoi w sprzeczności z amerykańskimi interesami.

Walki grecko-tureckie

Konstantynopol. (PAT). Ostatnie wiadomości **potwierdzają,** że Grecy ponieśli klęskę w odcinku Seid Ghazi.

SEJM

(PAT) **Warszawa,** 28 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł tow. **Reger** w kwestyi **umowy między Polską a Czechami,** w sprawie obywatelstwa i w sprawach z niem związanych. Ponieważ ludność polska na Śląsku Cieszyńskim po obu stronach kordonu jest **przeciwną tej umowie,** ponieważ opracował ją prof. Kędrzyński wbrew woli Sejmu, sprzeciwiłem się temu, aby ją odesłać do komisyi spraw zagranicznych bez pierwszego czytania. Wniosłem nagły wniosek o wybranie osobnej komisyi dla zbadania działalności międzynarodowej komisyi delimitacyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, oraz rozpatrzenia umowy polsko-czeskiej w sprawie obywatelstwa, zawartej w Pradze 29 listopada 1920 r. Domagałem się osobnej komisyi, bo w sprawie Śląska Cieszyńskiego **komisya spraw zagranicznych nie zasługuje na zaufanie.** Tymczasem dowiedziałem się, że 1 lipca b. r. nietylko **mój nagły** wniosek odesłano do komisyi **spraw zagranicznych,** lecz zarazem omówiono umowę, **przeciwko** której protestowałem, choć

druki doręczono Sejmowi w 5 dni później. Jeżeli umowa ta jest tak pilna, iż trzeba ją było pocichu przemycać do komisyi spraw zagranicznych, to chyba od grudnia do lipca panowie z ulicy Miodowej mieli dość czasu na prawidłowe załatwienie. Umowa ta jest zupełnie zbyteczna. Jednostronna decyzya Rady ambasadorów nas nie obowiązuje. Traktat wersalski i inne traktaty dostatecznie chronią naszą ludność na Śląsku Cieszyńskim. Międzynarodowe ustawodawstwo i konstytucya czeska takżeby wystarczyły.

Marszałek zaznaczył, że materyalnej szkody nikt nie poniósł, bo jeżeli Sejm w większości będzie tegosamego zdania, co poseł Reger, to może w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę odrzucić.

Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu ustawy o upoważnieniu Rady ministrów do zmiany statutu instytucyj kredytowych oraz ustawy o zmianie artykuły 1178 ustawy lekarskiej przystąpiono do pierwszego czytania

PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1921

Po expose ministra skarbu, rozprawę nad budżetem przerwano.

Poseł tow. **Moraczewski** przedstawił sprawozdanie komisyi administracyjnej i skarbowo-budżetowej

O USTAWIE EMERYTALNEJ DLA FUNKCYONARYUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Ustawa ta jest koniecznością państwową, zwłaszcza wobec skutków wprowadzenia wolnego handlu. Konieczne jest też naprawienie szkód, które przez siedem lat wyrządziła wojna wśród tych rzesz najbiedniejszych. Dlatego ustawa uwzględnia również emerytów, którzy służyli w byłych państwach zaborczych. **Ustawa uwzględnia robotników** w przedsiębiorstwach państwowych, kopalniach itd. Jednakże wstawiono rezolucyę, która wzywa rząd do przedłożenia ustawy emerytalnej dla tej kategoryi pracowników. Projekt rządowy proponował dwie kategorye emerytów: jedną, której czas służby kończy się po 35 latach, drugą po 40 latach. Komisya zmieniła to i jednolicie ustanowiła **lat 35.** Skutkiem tego wydatek ogólny na ten cel podniósł się z jednego miliarda na trzy miliardy. Sprawa pokrycia tego podwyższenia przedstawia się bardzo trudno, bo budżet zawiera te pozycye według projektu rządowego. Mimo to komisya nie może odstąpić od swego postanowienia.

Pos. **Godek** zgłasza rezolucyę, aby rząd równocześnie z wejściem w życie ustawy emerytalnej podwyższył cenę spirytusu i wyrobów wódczanych oraz opłaty od nich o 65 procent.

Pos. tow. **Smulikowski** wypowiada się przeciw poprawce posła Piechoty, zmierzającej do obniżenia zaopatrzenia sierocego dla dziecka, którego matka żyje, z jednej czwartej na jedną piątą i dla dziecka, którego matka nie żyje z połowy na jedną trzecią i prosi o przyjęcie ustawy.

Ks. **Lubelski** wnosi, aby do czasu przedłożenia osobnej ustawy dla księży rząd wypłacał emerytom biskupom emeryturę w tej samej wysokości co urzędnikom IV kategoryi, kanonikom wedle VI kategoryi, proboszczom wedle VIII kategoryi, wikarym wedle IXkategoryi.

Sprawozdawca poseł **Moraczewski** zwraca uwagę, że wniosek księdza Lubelskiego jest wstawieniem nowego artykułu do artykułu 54 i w tej formie nie nadaje się do przyjęcia, a raczej powinien być postawiony w formie rezolucyi wzywającej rząd, aby przedłożył ustawę o emerytaryzacyi księży.

W głosowaniu **odrzucono** poprawkę pos. Smulikowskiego 105 głosami przeciwko 92. **Odrzucono** także poprawkę do artykułu 14 i 15.

Przyjęto poprawki posła Rajcy i ks. Lubelskiego, oraz wszystkie rezolucye.

Ustawę **przyjęto** w trzeciem czytaniu.

Pos. Opala uzasadnia nagłość wniosku w sprawie

zapobiegania przemytnictwu.

Domaga się ustawy, którąby podwyższyła karę za przemytnictwo.

Drugi wniosek w tej sprawie przedkłada ks. **Lutosławski.** Wniosek ten wzywa rząd, aby korzystał z ustawy o nagrodach za wykrycie przemytnictwa.

Nagłość obu wniosków **przyjęto.**

Odesłano do komisyi spraw zagranicznych wniosek nagły Związku ludowo-narodowego w sprawie obrony Polski przed nadmiernym napływem obcych obywateli, wrogich państwu polskiemu.

Następne posiedzenie **w piątek.**

będzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 10 rano ul. Dunajewskiego III p., dawna biblioteka, Sprawa aprowizacyi.

Przegląd gospodarczy

Giełda zbożowa w Krakowie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podjęła inicyatywę w kierunku utworzenia w Krakowie ogólnej giełdy towarowej dla zachodniej Małopolski. Odnośna uchwała, powzięta na zebraniu interesowanych organizacyj gospodarczych, przedłożona zostanie ministerstwu przemysłu i handlu w Warszawie. Obecnie podjęła Izba prace przygotowawcze około rychłego powołania do życia Giełdy zbożowej, jako pierwszego działu ogólnej giełdy towarowej. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się w najbliższych dniach.

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 28 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa			
	Gotówka (banknoty)		Czeki i wpłaty	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Ziedn.	1900·—	2000·—	1900·—	2000·—
Franki francuskie . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . .	24·50	26·50	25·—	27·—
Korony austryackie . .	2·—	2·20	2·15	2·30
czesko-słow.	24·50	26·50	25·—	27·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	560·—	515—540
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski.	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	975·—	1075·—	1000—1060
„Elibor“-Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	375·—	425·—	400·—
„Polski Głob“ I—III . . .	1100·—	1300·—	
Żegluga Polska	550·—	600·—	
Zieleniewski I—III	8300·—	8600·—	8500·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1500·—	1150—1425
„Lemiesz“.	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	2800·—	3000·—	2900·—
„Pocisk“	1000·—	1200·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	6100·—	6300·—	6150·—
Tepege	8000·—	8400·—	
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2200·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1900·—	2100·—	
Oikos	3800·—	3900·—	
Pezet	950·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	2700·—	2900·—	2800·—
„Krakus“	3250·—	3450·—	
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2200·—	2400·—	2325·—

Wiedeń. (PAT) Zamknięcie giełdy: Renta majowa 113, austr. koronowa 113, lutowa 114'50, węg. renta koronowa 304, losy tureckie 4371, Anglobank 1850, Bankverein 1259, Bodenkredit 2680, Austr. zakład kredytowy 1690, Bank depozytowy 860, Laenderbank 2849, Merkur 1020, Union 1180, Obrotowy 750, kolej północna 23600, Berg u. Huetten 11850, Zieleniewski 3215, Fanto 32600, Galic. Karpaty 22600, Galicya 55000, Schodnica 20950, Siersza 31200.

Warszawa. (PAT) **Listy zastawne** 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 275—280, żąd. 282, posz. 273 za marek 100 trans. 85. 5-proc. m. Warszawy trans. 465—450. 5-proc. m. Lublina trans. 92.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: trans 2040—2057.50—2055, sprzedaż 2055, kupno 1990, kanadyjskie gotówka: trans. 1770, franki francuskie gotówka: trans. 163—162, sprzedaż 162, kupno 158, czeki: trans. 164, 163.75, franki szwajcarskie czeki: trans. 348—346, funty szterlingi trans. 7475, marki niemieckie gotówka: trans. 26.75—26, czeki trans. 26.50 do 26.35, korony austryackie czeki: transakcya 26.75—26.60, ruble carskie 500-tki trans. 170—166, duńskie po 1000—51.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisya 2425. Bank handlowy 1—8 emisya 2100, 2125, 9 emisya 1975, 1950. Kredytowy Warszawski 1—5 emisya 2500—2900. Bank zachodni 1—5 emisya 1725. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emisya 16200—16275, 16150. Starachowice 1—2 emisya 7200—7325. Tow. zakł. żyrardowskich 4500. Ostrowieckie zakłady 8200, 8250—8225. Polska nafta 1—3 emisya 2325—2400.

Zurych. (PAT) Końcowe kursy dewiz. Berlin 7.62 i pół, Holandya 187, Nowy Jork 609, Londyn 21.80, Paryż 47.07 i pół, Medyolan 25.25, Praga 7.65, Budapeszt 1.67 i pół, Zagrzeb 3.40, Bukareszt 7.60, Warszawa 0.30, Wiedeń 0.70.

Preliminarz budżetu na rok 1921

Warszawa, 28 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rząd przedłożył preliminarz budżetu na r. 1921, przedstawiający się w następujących cyfrach:

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne

	Mkp.
Naczelnik państwa	15.000
Sejm ustawodawczy	173.640
Kontrola państwa	——
Prezydyum Rady ministrów	174.787.895
Ministeryum spraw zagranicznych	1.788.582.000
Ministeryum spraw wojskowych	4.892.687.060
Ministeryum spraw wewnętrznych	1.616.390.204
Ministeryum skarbu	64.453.636.331
Ministeryum sprawiedliwości	186.990.000
Ministeryum przemysłu i handlu	450.733.755
Ministeryum kolei	26.142.589.000
Min. roln. i dóbr państw.	4.394.823.760
Min. wyznań rel. i ośw. publ.	74.388.735
Ministeryum poczt i telegrafów	3.693.137.551
Ministeryum aprowizacyi	5.575.089.000
Ministeryum zdrowia publicznego	601.673.140
Ministeryum sztuki i kultury	1.285.448
Ministeryum robót publicznych	325.488.490
Ministeryum pracy i opieki społ.	638.999.800
Główny urząd likwidacyjny	207.547.416
Główny urząd ziemski	1.067.188.000
Ministeryum byłej dzielnicy pruskiej	18.980.491.481
Razem	135.166.702.306

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne

	Mkp.
Naczelnik państwa	12.983.071
Sejm ustawodawczy	222.918.234
Kontrola państwa	138.593.856
Prezydyum Rady ministrów	319.206.014
Ministeryum spraw zagranicznych	3.601.406.904
Ministeryum spraw wojskowych	61.033.295.500
Ministeryum spraw wewnętrznych	7.203.182.590
Ministeryum skarbu	12.150.818.823
Ministeryum sprawiedliwości	2.647.456.055
Ministeryum przemysłu i handlu	7.374.410.874
Ministeryum kolei	42.005.831.900
Min. roln. i dóbr państw.	8.149.725.903
Min. wyznań rel. i ośw. publ.	404.715.738
Ministeryum poczt i telegrafów	3.200.301.789
Ministeryum aprowizacyi	19.879.709.041
Ministeryum zdrowia publicznego	2.295.876.153
Ministeryum sztuki i kultury	122.611.166
Ministeryum robót publicznych	10.842.502.985
Ministeryum pracy i opieki społ.	1.411.404.289
Główny urząd likwidacyjny	392.200.826
Główny urząd ziemski	1.103.014.000
Ministeryum byłej dzielnicy pruskiej	12.879.014.163
Razem	208.961.184.895

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu podgórskiego stow. spoż. „Naprzód“ odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 6.30 popoł. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Pr. R. N. Jaworski.

Posiedzenie Zarządów Związku „Metalowca“ w Krakowie z mężami zaufania ze wszystkich fabryk, do grupy 31 (Podgórze) należących oraz z sekcyą maszynistów i palaczy, odbędzie się w sobotę 30 lipca b. r. o godz. 7 wieczór.

Jackowski.

Baczność stróże i stróżki domów! W niedzielę, 31 lipca o godz. 9 rano w sali Rady miasta w Krakowie odbędzie się wielki wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Czy mamy skrapiać i zamiatać ulice za darmo? 2) Kto za to będzie płacił? 3) Kto ma dać przyrządy stróżowi do robienia czystości? 4) Jak długo jeszcze wyrzucać nas będą z rodzinami na ulicę bez powodów, a z winy właścicieli domów? Wzywamy Was, okażcie swą wolę i solidarność, i masowo przybądźcie na wiec, żeby pokazać, że nas jest wielka liczba, że nie damy narzucić sobie ucisku i wyzysku przez właścicieli domów i władze. Na zgromadzenie to zapraszamy pp. prezydenta i radców miejskich, właścicieli domów i wszystkich w sprawie dozorców interesowanych. — Za klasowy Związek dozorców domowych: **Jan Bielecki,** przewodniczący.

Zarząd krakowskiego oddziału Związku metalowców zaprasza wszystkich mężów zaufania z zakładów prywatnych i wojskowych Krakowa i Podgórza na wspólną konferencyę, **która** od-

ROZMAITOŚCI

TANI SAMOLOT

W Niemczech wybudowano aparat, podobny do pewnego stopnia do dwupłatowca angielskiego Aero-Green. Jest nim jednopłatowiec „Rieseler". Szkielet tego aparatu jest wykonany z rur żlaznych, skrzydła o żeberkach drewnianych, dają się z wielką łatwością montować. Dane najważniejsze, dotyczące tego aparatu są następujące: rozpiętość 7,06 m., długość 5,064 m., powierzchnia 11,2 m., waga pustego 165 kg., waga z maksymalnym obciążeniem 230 kg., na metr kwadratowy wypada 20 kg. obciążenia i 7,7 kg. na każdy HP. siły.

Motor Haacka, dwucylindrowy, stale jest chłodzony powietrzem. Karter aluminiowy służy jako zbiornik oliwy i zawiera ilość potrzebną godzin pracy motoru. Silnik waży 60 kg. daje 30 HP. przy 1300 obrotach, spotrzebowuje na godzinę 81 gr. benzyny i 300 gr. oliwy.

Jednopłatowiec Rieseler dał wyniki następujące: szybkość max 95 km./godz., szybkość przy lądowaniu 40 km./godz. Może przelecieć bez lądowania 600 km., wznosi się na 1000 metrów w ciągu 4 minut.

Jest to jeden z najtańszych aparatów, cena jego nie przekracza 30.000 mk. niem.

POGRZEB W OBŁOKACH

Lotnictwo zyskuje sobie coraz szersze pole działania. Niedawno mieszkańcy St.-Jones w Newfunlandyi byli świadkami bardzo niezwykłego obrzędu. Jedna ze znanych i cieszących się wielkiem powodzeniem u czytelników, literatek w testamencie wyraziła polecenie spalenia jej zwłok, oraz wrzucenia prochów jej w fale morskie z aeroplanu.

Ostatnią wolę zmarłej wykonał pewien lotnik amerykański, wzbijając się na hydroplanie i unosząc w aparacie duchownego wraz z wspomnianą urną, z którą wykonał ceremonię otwierając w przestworzach urnę i wysypując szczątki owej literatki na cztery strony świata.

Nieprzeliczone tłumy publiczności oraz rodzina nieboszczki towarzyszyły z ziemi temu niezwykłemu rodzajowi „grzebania" zmarłych.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Piątek: Występ artystów warszawskich.
Sobota: Występ artystów warszawskich.
Niedziela wiecz.: Występ artystów warszawskich.

Teatr powszechny

Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Wesele Fonsia".
Niedziela popołudniu: „Boccacio".
wieczorem: „Nasi najserdeczniejsi".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Krysia leśniczanka".
Sobota: „Gejsza".
Niedziela popołudniu: „Krysia leśniczanka",
wieczór: „Gejsza".
Poniedziałek: „Gejsza".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 b. m. nowy program. Lisowski, mistrz na bałałajce; St. Kochański, znakomity humorysta; Mis Moud, tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyj. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Poszukuje się maszyny do wyszywania dziurek do bielizny, równocześnie poszukuje się kilka dobrych bieliźniarek. Oferty pod „Bardzo pilne" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

Do sprzedania:
Limanowski: **Ruch społeczny** 18—19 wieku, 2 tomy.
Forell: **Sexuelle Frage**, 1 tom i inne książki.
Kraków, Starowiślna 53, II p., ofic. na lewo, od 2—4.

PIEKARNIA
Podgórze, Rynek
do wynajęcia
od 1-go sierpnia.
Informacye: Starowiślna 8.

MYDŁO
do prania, najlepszej jakości, po **Mk 900**. W paczkach po cztą opłatnie za zaliczką 5 kg. **Mk 1000. Mydełek** 5 tuzinów około 5 kg. **Mk 1440** poleca
S. Binzer, Kraków
Radziwiłłowska L. 15.

25 września — 5 paźdz. 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) **zadecydują** o ekspansyi naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunia, Bałkany).

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 roku.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biura **„Targów Wschodnich"**, Lwów, Akademicka 17, gm. Izby Handl.-Przem. Warszawa, Szpitalna 1, m. 8, tel 291-51. Sp. Akc. **„Polski Lloyd"**, Al. Jerozolimskie 34, oddział Długa 42 i Długa 27. Tow. Akc. **„Polski Glob"** Świętokrzyska 32. Tow. Akc. **„Reklama Polska"**, ul. Zgoda 1. **„Waw"** Złota 5. Tow. **„Komispol"**, Krakowskie-Przedmieście 16/18.

WYBORY

do Rady Powiatowej Kasy Chorych W GORLICACH

odbędą się w niedzielę 9 października 1921 od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w Powiatowej Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 lipca byli ubezpieczeni w Powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1 lipca ubezpieczali pracujących w Powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca, co najmniej 1 głos a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 do 10 sierpnia łącznie w biurze Pow. Kasy chorych i w budynku Magistratu „Sala posiedzeń" Rady gm. w Bieczu.

W tym czasie mu każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd winien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzyę. Przeciw tej decyzyi przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy: Warszawa, Rysia 3, najdalej w 3-cim dniu po otrzymaniu decyzyi.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do 15 września br.

Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzyi Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy najpóźniej 3-go dnia po uwiadomieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszoną będzie tylko 1 lista kandydatów — głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

Dnia 9 października nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych: **w Gorlicach w budynku „Sokoła", w Bieczu w budynku Magistratu,** wszędzie od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór.

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisya wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pracodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej Komisyi dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków Komisyi mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisyi wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę, do której wkładają kartę wyborczą zawierającą numer listy kandydatów, na którą chcą głosować i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów Komisya wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokołem wyborczym, podpisanym przez wszystkich członków Komisyi, do głównej Komisyi wyborczej.

Główna Komisya wyborcza, złożona z 3 pracodawców i 2 pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacyi wyborczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej Komisyi wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Gorlicach.

II. Walne Zgromadzenie

Chłop. Robotn. Stow. Spożywczego w Woli Duchackiej

odbędzie się dnia 31 lipca 1921 o godz. 3 popołudniu w domu P. Berkowicza z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1920.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1920.
4. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5. Rozdział czystego zysku za rok 1920.
6. Wybór kasyera i losowanie Rady nadzorczej.
7. Podwyższenie udziałów i zmiana statutu.
8. Wolne wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie 4 popoł. w tym samym lokalu.

Wstęp za okazaniem legitymacji, nieczłonkom wstęp wzbroniony.

Za Zarząd: **W. Liszka.** Sekretarz: **J. Dańda.** Za Radę nadzorczą **J. Kugiel.**:

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Sanoku zawiadamia P. T. Pracodawców jakoteż Ubezpieczonych, że listy wyborców do Rady Kasy wyłożone są do przeglądu jakoteż do wnoszenia reklamacji od 1 do 10 sierpnia 1921 włącznie w godzinach urzędowych.

1. Dla wyborców okręgu sądowego Sanok w biurze Powiatowej Kasy chorych w Sanoku.
2. Dla wyborców okręgu sądowego Bukowsko w kancelaryi Urzędu gminnego w Bukowsku.
3. Dla wyborców okręgu sądowego Rymanów w Urzędzie miejskim w Rymanowie.

Sanok, dnia 29 lipca 1921.

Zarząd Pow. Kasy chor. w Sanoku
Przewodniczący: **W. Perucki.**

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia **wytrawnych majstrów krawieckich i czeladników** znających dokładnie szycie konfekcyi męskiej i nadających się na energicznych kierowników względnie dozorujących warsztatów w większym zakładzie przemysłowym. Nieżonaci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków i oznaczeniem daty wstąpienia uprasza się pod: **Skrytka pocztowa Nr 151, Kraków.**

Przemysłowcy!
IMPORT & EKSPORT
Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do
IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION
Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".
L. A. Prosiński, prezydent. W. J. Bukowski, wice-prezydent.
1078 Broadway, Buffalo, N. Y. U. S. A.
Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Poszukuje się
50 robotnic
obeznanych z szyciem na maszynie. Zgłoszenia osobiste w Powszechnem Towarzystwie Konfekcyjnem w Krakowie, ul. św. Marka 35.

Reklama dźwignią handlu!!!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).